

Wprowadzenie do modlitwy

Na wstępie taka uwaga praktyczna, która odnosić się będzie do każdej modlitwy przez całe rekolekcje przez cały okres Wielkiego Postu A.D. 2024. Sposób modlenia się nie będzie ulegał zmianie. Zmieniać się będą jedynie treści do modlitwy, natomiast metoda pozostanie taka sama. I tak, wstęp, początek modlitwy będzie taki sam – i to jest ważne, aby dobrze wejść w relację z Bogiem, aby zachować pewien rytm, można powiedzieć taki *"dobry nawyk"* w relacji z Bogiem.

I. Na początku modlitwy wycisz się, uświadom sobie Twoją obecność „tu i teraz”, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. Stań krok przed miejscem, gdzie będziesz chciał się modlić, czy to na klęcząco, czy na siedząco, czy stojąc. Jak na klęcząco, możesz sobie podłożyć pod kolana koc, aby nie było ciężko i byś nie myślał o tym, że bolą kolana ale o spotkaniu z Bogiem. Uświadom sobie, że za chwilę zajmiesz to miejsce, Twoje miejsce spotkania z Bogiem. Przyjmij taką postawę, abyś nie musiał jej zmieniać podczas modlitwy. Ponieważ chcesz się spotkać z Bogiem, rozmawiać z Nim, więc On Jest Obecny. Pamiętaj, że to Bóg jest pierwszy w modlitwie, On jest jej inicjatorem; a Ty dołączasz do Niego. Uspokój oddech, emocje, uczyni znak krzyża, zajmij swoje miejsce i uświadom sobie, że oto Bóg jest teraz przy Tobie. Po uczynieniu znaku krzyża, poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie a także o to, by to Duch Święty prowadził tę modlitwę, bo to On decyduje o tym, jaki będzie jej przebieg, by On Ciebie prowadził i usuwał wszelkie przeszkody, wszelkie zakłócenia, roztargnienia w niej oraz by Twoje myśli, pragnienia i decyzje oczyszczał i kierował ku Panu Bogu. Może to potrwać jakiś czas, nie spiesz się, abyś dobrze wszedł w to spotkanie.

Niech to wszystko, co Ci przyjdzie na modlitwie, będzie dla sprawienia radości Twojemu Bogu, dla Jego chwały; niech będzie także dla Twojego wzrostu w wierze, umocnieniu Twojej postawy służby, postawy wiary, jak i ku pożytkowi innych ludzi. Cokolwiek na modlitwie się wydarzy, jakie Ci przyjdą myśli, w którą stronę pójdzie modlitwa, jakie podejmiesz decyzje pod wpływem usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko ma podwójny cel i dla Boga i dla dobra innych ludzi.

Takie wprowadzenie do modlitwy niech będzie przez Ciebie kontynuowane przez całe rekolekcje tego błogosławionego czasu Wielkiego Postu A.D. 2024. To bardzo ważne, aby dobrze wejść w modlitwę. Możesz sobie wydrukować na osobnej kartce to wprowadzenie – bo jest bardzo ważne w początkowej fazie modlitwy.

II. Wchodząc w to spotkanie przypomnij sobie tekst z Pisma świętego, który będziesz rozważał (możesz go jeszcze raz spokojnie przeczytać), a następnie zaangażuj wyobraźnię. Wyobraźnia w modlitwie jest ważna, bo pozwala na to, aby gdy przyjdą rozproszenia, gdy wypadniesz z modlitwy, właśnie przez wyobrażenie sobie miejsca modlitwy, tego obrazu, wrócić do treści rozważania. Obraz do modlitwy także będzie podany przy każdym rozmyślaniu.

III. Poproś teraz Pana o szczególny owoc tej modlitwy. Dobrze jest, aby modlitwa ku czemuś prowadziła, aby był jej jakiś cel, aby pomagała nam w naszym nawróceniu, bądź w umocnieniu postaw, które już są nawrócone a potrzebują umocnienia. Taka prośba także będzie podawana w naszych rekolekcjach.

Zakończenie modlitwy

Podobnie kończąc każdą modlitwę przez ostatnie ok. 5 min. porozmawiaj z Panem i powiedz Mu o tym, co teraz czujesz, co myślisz, czego doświadczasz, jaka była ta modlitwa, co się na niej wydarzyło, co poruszałeś... Niech to będzie spontaniczna rozmowa. Ważne, aby modlitwy „*nie ucinać nagle*”! Wylej przed Nim swoje serce, które On przed chwilą poruszył na modlitwie. Pamiętaj, by to, co będziesz mówił Bogu, miało związek z przebytą modlitwą, z tym czasem, który minął, o czym rozważałeś w oparciu o Słowo Boże. Nie muszą to być zawsze piękne, „*pobożne słowa*”, ale niech one będą prawdziwe, szczerze, Twoje... Podziękuję Panu Bogu za ten czas, za to, że pozwala Ci poznać siebie samego, takiego jakim jesteś naprawdę, otwiera Ciebie na prawdę o Tobie, Twoim sercu. Niech to zakończenie modlitwy nie będzie zbyt pochopne ani „*na odczepnego*”.

Spróbuj zapisać sobie w swoim "dzienniczku duchowym" najważniejsze myśli, światła, uczucia, jakie pojawiły się podczas całej modlitwy, także postanowienia, decyzje, poruszenia duchowe, to, co ważnego stało się w przeciągu tego czasu. Jeśli nie możesz uczynić tego od razu po modlitwie, zrób to później, ale to uczynić. Ważne, aby po modlitwie pozostał "ślad", aby było do czego się odnieść, by nie uleciało. Zapisywanie jest ważne. Notatki jakie poczynisz będą pomocne Tobie, abyś mógł zobaczyć Twoją drogę duchową, Jak Bóg Ciebie prowadzi. Ważne jest to, jakbyś chciał wrócić do swojego doświadczenia; przypomnieć sobie, że takie wydarzenie miało miejsce. Pamięć jest ulotna. Gdyby nie pisanie, nigdy by nie powstał „Dzienniczek Siostry Faustyny”.

Piątki w czasie rekolekcji

To wyjątkowy dzień dla osób wierzących. Dzień, w którym wracamy pamięcią do tego, co uczynił dla mnie Pan Jezus w Wielki Piątek na krzyżu. Stąd piątek w okresie Wielkiego Postu jaki przeżywamy – (a jeszcze bardziej piątek podczas rekolekcji) – to **szczególny dla nas dzień.** Bardzo zachęcam w tym dniu do postu. Nie mam na myśli tylko aspektu jedzenia, ale myślę o szerokim znaczeniu postu. Zapraszam do przeżycia tego dnia wyjątkowo. W miarę możliwości, spróbujmy stworzyć sobie jakby pustynię, dzień ciszy i skupienia, refleksji. Myślę o tym, aby w tym dniu było więcej milczenia, ciszy, lektury duchowej, Słowa Bożego... Mniej niepotrzebnych rozmów, mniej komputera, telewizji, komórki, portali społecznościowych, tego, co nie sprzyja wyciszeniu i skupieniu na Panu Jezusie. Oczywiście chodzi o mądrość i rozsądek podejściu do tego ćwiczenia, aby nie było zaniedbań w obowiązkach i tym co konieczne do zrobienia. Chodzi o to, aby zostawić i nie zajmować się tym co niekonieczne i to, co sprawia przyjemność; ofiarować Jezusowi, jako wdzięczność za to, że tak bardzo mnie (nas) kocha, że tak bardzo mnie umiłował.

Jako modlitwę we wszystkie piątki okresu Wielkiego Postu proponuję, aby rozważać poszczególne stacje Drogi Krzyżowej. Schemat modlitwy niech pozostanie ten sam. Na początek, wejść w obecność Bożą, wyobrazić sobie to, co chcę rozważyć, prosić o owoc modlitwy. Poszczególne stacje są nam znane. Na każde rozmyślanie weźmy sobie nie więcej jak dwie stacje Drogi Krzyżowej. Temat naszego rozważania niech będzie jeden: **Co Pan Jezus chce mi powiedzieć w tej stacji, o czym chciałby ze mną porozmawiać, jak ta stacja, którą rozważam koresponduje z moim doświadczeniem życiowym, gdzie jestem w niej obecny.**

6 Niedziela Wielkiego Postu – 24 marca 2024 r.

Wielki Tydzień – Niedziela Palmowa

Przeczytaj Ewangelię Mk 14, 32-36 (Wprowadzenie)

Prośba o owoc tej modlitwy: prosimy o pragnienie, aby rozpoznać i wypełnić wolę Bożą w swoim życiu (choć może być niełatwa!).

Obraz do modlitwy: spróbuj oczami wyobraźni zobaczyć Jezusa w Ogrodzie Oliwnym – to tutaj Pan podejmuje ostateczną decyzję, potwierdza swój wybór wypełnienia woli Ojca do końca. Przyglądaj się, jak się to dokonuje.

1. Wybór.

Pan Jezus w Ogrodzie Oliwnym potwierdza swój wybór wypełnienia woli Ojca do końca, na drodze krzyżowej, w pohańbieniu i cierpieniu. Istotą tego wyboru nie jest jednak wybór cierpienia, ale wybór miłości, przyłgnięcia do Ojca, absolutnie, całkowicie, zupełnie, bez żadnych zastrzeżeń. To jest pierwsze, reszta jest konsekwencją pierwszego wyboru miłości. „Chcę i pragnę być z Tobą jedno, i ufam Ci” – tak mógłby się modlić Jezus. To jest istota Jego wyboru.

Pomyśl o swoich życiowych wyborach, tych dużych i tych małych, codziennych... co Tobą powoduje, dlaczego decydujesz o tym, czy o tamtym? Dlaczego coś podejmujesz, albo nie – jakimi kryteriami się kierujesz? Robisz jak Jezus, czy szukasz według czegoś innego? Uchwycić się konkretnego – ostatecznej decyzji, którą podejmowałeś – po to, aby zobaczyć w praktyce, co Tobą kieruje. Porozmawiaj o tym z Panem.

2. Abba.

Pomyśl jeszcze raz o wyborze, ale w kluczu relacji. Jeśli kogoś bardzo kochasz, to chcesz, aby ta osoba, była szczęśliwa, aby

pragnienia jej serca były spełnione. Najprawdopodobniej masz gotowość do zapomnienia o sobie i zrobienia przyjemności drugiej stronie. Możesz przypomnieć sobie np. stan zakochania, który przeżyłeś, albo doświadczenia miłości rodzica do dziecka, czy dziecka do rodzica.

Jezus mówi do Ojca – „Abba” – Tatusiu – można w tym wołaniu usłyszeć czułość, bliskość, serdeczność. To jest wołanie dziecka! Pomyśl o swojej relacji do Ojca... czy nie jest On trochę zapomniany w Twojej modlitwie? Myślisz czasem o Osobie Boga Ojca – jaką masz z Nim więź, relację? Jezus na kartach Ewangelii powiedział, że jest Drogą... a Droga zwykle do czegoś prowadzi – Jezus chce prowadzić Cię od Ojca... Chcesz tak właśnie iść – do Ojca, budując z Nim relację czułą, bliską i serdeczną? Chcesz coraz lepiej poznawać Oblicze Ojca? Jak będziesz to robił?

Zakończ rozmowę końcową.

(Swoje notatki – owoce)

Wielki Poniedziałek – 25 marca 2024r.

Przeczytaj Ewangelię – J 12, 1-11 (Wprowadzenie)

Obraz do modlitwy – wyobraź sobie, ucztę w domu przyjaciół Jezusa. Maria czyni ten gest w stronę Jezusa; namaszcza Mu nogi, wyciera włosami, jak wielka miłość przebija przez ten gest.

Prośba o owoc – poproś o to, byś był hojny i nie bał się „tracić” dla Jezusa, by Twoja miłość do Jezusa była coraz bardziej czysta.

1. Scena uczty w Betanii. Jest odświętnie, wszyscy są przy stole: jest obecny wskrzeszony do życia Łazarz, jego siostry Marta i Maria, Apostołowie, oczywiście Jezus w centrum – jest uroczyście... wejdź w tę atmosferę... (*daj sobie na to czas...*).

W pewnej chwili kobieta, Maria – siostra Łazarza, wylewa na nogi Jezusa drogocenny olejek, wywołując u Judasza negatywną reakcję. Według niego, ten gest – to *marnotrawstwo* – nie do przyjęcia. Z zewnątrz Judasz zastania się dbaniem o biednych (bardzo ładna, szlachetna postawa). Jednak okazuje się, że tak naprawdę, to chodzi mu o coś zupełnie innego. Co innego mówi na zewnątrz, a o czymś innym myśli, co innego ma w sercu. Nie chodzi wcale o biednych, ale o swój własny złodziejski interes. Wyszła na jaw jego fałszywość i dwulicowość.

Jezus natomiast, bierze Marię w obronę i ją i jej czyn. Nie sprawiajcie jej przykrości, przechowała to, aby Mnie namaścić na dzień mojego pogrzebu. To, co robi Maria, jest wyrazem miłości i oddania Jezusowi. Poświęca bardzo drogie pachnidło, na który długo musiała oszczędzać i zapewne trzymała go na bardzo specjalną okazję. Dla siebie mniej dla Jezusa więcej, ujmuje sobie, oddaje innym, w tym wypadku Panu.

Wydaje się przy tej sposobności, aby zapytać o nasze priorytety; czy one są właściwie ustawione? Naszym jedynym skarbem i miłością

jest Jezus Chrystus. Jak to wygląda w rzeczywistości, w praktyce?

Namaszczając stopy Jezusa, dom napełnił się wonią olejku. Poczuj tę woń. Jest ona symbolem wielkiego oddania się serca Marii - Jezusowi. Dobroć, zaufanie, miłość, posiadają swój zapach, woń. One promieniują na cały dom, na otoczenie i na innych, zmieniając ich. Co stanowi Twój „nardowy olejek”, który chciałbyś ofiarować Jezusowi? Czy Twoja więź z Jezusem wydaje przyjemną woń? Porozważaj...

2. To trudne, ale popatrzmy jeszcze na Judasza, on nie wyczuwa atmosfery przyjacielskiego spotkania w Betanii. Nie rozumie też miłości, stąd zarzuca Marii rozrzutność i brak roztropności. Swoją chciwość maskuje pozorami ofiarności i altruizmu. Jego „*niby miłość*” jest zimna, wyrachowana, oparta na ludzkich kalkulacjach, pozbawiona żaru i bezinteresowności Marii.

Judasz nie urodził się złodziejem ani zdrajcą. Jezus zapewne nie powierzyłby mu troski o wspólną kasę, gdyby nie wykazywał zdolności w tym kierunku. Jednak jego naturalne zdolności i talenty stały się załączkiem grzechu (podkradał) i późniejszej zdrady. Pokusa zazwyczaj przychodzi przez to, do czego jesteśmy naturalnie uzdolnieni, wchodzi przez drzwi naszej słabości. Człowiek ulega jej stopniowo, poprzez drobne kompromisy z własnym sumieniem. Grzech jest zawsze oznaką ludzkiej słabości, bezradności, zagubienia czy egoizmu. Pomyśl, czy sumienie nie wyrzuca Ci czegoś w związku z przykazaniem „Nie kradnij!”? Jakie są Twoje prywatne kompromisy? Czy jesteś wierny w małych rzeczach? Jest czas na rozważanie... nie spiesz się...

Zakończ rozmowę końcową.

(Swoje notatki – owoce)

Wielki Wtorek – 26 marca 2024r.

Przeczytaj Ewangelię J 13, 21-33. 36-38 (Wprowadzenie)

Obraz do modlitwy – postaraj się wyobrazić sobie Pana Jezusa oraz apostołów podczas Ostatniej Wieczery i siebie samego pośród nich. Zobacz dobrze Jezusa i słuchaj o czym On mówi; jak rozmawia z Judaszem, jak z Piotrem.

Prośba o owoc – proś gorąco o łaskę czucia tego, co czuje Serce Jezusa.

1. Zapowiedź...

Trudny i bolesny do rozważania ten fragment Ewangelii. Zapowiedź zdrady Judasza i zapowiedź zaparcia się Piotra. Ostatnia Wieczera: bliskość Jezusa i Apostołów, ale jakby pozorna bliskość, taka tylko zewnętrzna. Apostołowie są jakby w innym świecie niż Jezus.

„Jezus, umoczywszy kawałek chleba, wziął i podał Judaszowi i wszedł w niego szatan (...) a była noc”

Judasz Iskariota był uczniem Jezusa, jednym z Dwunastu Apostołów. Był skarbnikiem pierwszej wspólnoty chrześcijańskiej. Serce jego było jednak przewrotne i fałszywe, okradał bowiem towarzyszy, podbierając pieniądze ze wspólnego trzosa. Tak został scharakteryzowany przez św. Jana Ewangelistę podczas wieczerzy w Betanii w domu Łazarza o czym rozważaliśmy wczoraj.

Trzeba przyznać, że wiele bolesnych słów, Judasz usłyszał na swój temat w ciągu tych ponad dwudziestu wieków. Trudno się dziwić. Judasz stał się symbolem zdrady; symbolem sponiewieranego powołania. Rzeczywiście, dosyć trudno wydobyć z siebie jakieś życzliwe słowo na temat tego nikczemnika.

A przecież wszystko zaczęło się tak urzekająco. Był Apostołem. Przy powołaniu Jezus popatrzył mu głęboko w oczy, a prawdę powiedziawszy, to patrzył wprost do serca, i powiedział: „Pójdź za

Mną”. Zostawił, tak jak inni wszystko: swoje plany, marzenia. Pewnie miał na początku dużo dobrej woli. Poszedł za Mistrzem. Czy możemy przypuszczać, że już od samego początku, jego serce było nasączone podstępem? Czy nie widział cudów? Czy nie słuchał, tych cudownych mów o miłości, o przebaczeniu? Czy nie był zachwycony ową wspaniałą sceną, kiedy to Jezus rzekł do niewiasty: „Nie potępiam Cię.” Czy nie patrzył z zachwytem na Mistrza wtedy, kiedy powiedział wzburzonym falom jeziora: „Uczście się!” A jednak, gdzieś, w pewnym momencie, Judasz popełnił błąd. **Było w nim za dużo człowieka, a za mało Boga.**

Tak jakby powołanie, nie dotknęło go aż do głębi serca; jakby nie pozwolił na to, by Jezus dotknął go do głębi jego człowieczeństwa; tak, jakby się wzbraniał; tak, jakby nie pozwolił Bogu wejść, aż na dno serca. **Było w nim za dużo z człowieka, a za mało z Boga.**

Pewnie dlatego, nie mógł zrozumieć, że do królestwa Bożego wcale nie idzie się przez zaszczyty; nie mógł zrozumieć tego, że za Bogiem wcale nie muszą iść tłumy, które będą Panu Bogu stawiać pomniki; nie mógł zrozumieć tego, że zbawienie dokonuje się poprzez krzyż, poprzez wytrwałość w niesieniu krzyża. Bo dopiero tam, gdzie się niesie krzyż, tam też może zabłysnąć poranek Zmartwychwstania. Nie mógł zrozumieć, że do Boga idzie się cicho, skromnie, wale nie krzycząc o swojej świętości. Nie mógł zrozumieć, co to za Król, na którym nie ma wspaniałej szaty, którego nie noszą na ramionach. **Chciał iść do Boga na skróty.** Chciał dojść do królestwa za łatwo, tak trochę zbyt przyjemnie. I właśnie wtedy, tam, w Wieczerniku, kiedy miłość Boga zabłysnęła, on poczuł się bezradny, zabłysła przed nim świętość Boga; a on, ze swoim małym sercem, poczuł się „nagi”, poczuł się bezradny, poczuł się zupełnie nijaki. **Było w nim za dużo człowieka, a za mało z Boga.**

I w głowie mu się to nie mieściło, że nawet ten jego grzech, który był czerwony, jak szkarłat, że ten jego grzech mógł też „ponad śnieg

wybielec”. Święty Paweł podpowiada: „Kto stoi, niechaj baczy, aby nie upadł”. Patrząc na Judasza, uważajmy na siebie. W Tobie, Panie, ucieczka moja: niechaj wstydu nie zaznam na wieki; wyzwól mnie i ratuj, w swej sprawiedliwości. Nakłoń ku mnie Swoje ucho, i ześlij na mnie Swoje ocalenie.

Ile we mnie Boga a ile siebie samego, pozwalam się przemieniać?

2. Zdrada!

Pojęcie zdrady budzi zawsze dreszcz obrzydzenia. Dzisiaj stoimy wobec najbardziej dramatycznej zdrady w dziejach świata, zdrady Judasza. Jak doskonale Judasz był zakonspirowany, skoro nawet wyjście w „ciemną noc” w tak ważnym momencie nie wzbudziło żadnych podejrzeń u Apostołów?

Zdrada u Judasza była zimną i chłodną kalkulacją. Zdradził Jezusa za srebrniki, **przeliczył życie na pieniądze**. Taki dramat zdrady wciąż dokonuje się na naszych oczach – niestety! Zdrada Boga za pieniądze. Musimy modlić się, byśmy sami nie zdradzili Jezusa za srebrniki tzw. „świętego czy jałowego spokoju”.

Kwota 30 srebrników nie była przypadkowa. Prawo Starego Testamentu w takiej wysokości określało odszkodowanie za zabitego człowieka: „Gdyby zaś wół zabódł niewolnika lub niewolnicę, jego właściciel winien wypłacić ich panu trzydzieści syklów srebrnych, wół zaś będzie ukamienowany” (Wj 21,32).

Chciwość popchnęła go do najcięższej zbrodni. Za korzyści pieniężne postanowił dziś zdradzić i wydać swojego Mistrza i Pana. Okazał się sługą niegodziwym. Czytamy w Ewangelii: „A była noc”.

3. Piotr

Spójrzmy na filar grupy Apostołów na Piotra, on sam deklaruje „Ja się nie zaprę”; „życie moje oddam za Ciebie”, może te same czy podobne słowa i my mówimy w przypiływie emocji a później w życiu

nieraz doświadczamy dramatu Piotra, zapieramy się Jezusa. Jezus pyta rzeczywiście: „Życie swoje oddasz za Mnie?”. To bardzo trudne pytanie Jezusa. Sam Piotr nie poradził sobie. Ze zwyczajnego ludzkiego lęku zaprał się Mistrza. Jak radzimy z tym oddawaniem życia w naszej codzienności. Przypatrzmy się dobrze wierności naszemu powołaniu w drobnych sprawach. Mamy czas, wróćmy pamięcią choćby do okresu Wielkiego Postu: jak wygląda moja wierność natchnieniom Ducha Świętego, wierność modlitwie wierność w pracy, w obowiązkach? Ile jesteśmy dać, oddać, na sprawę Jezusa? „Życie swoje oddasz za Mnie?”

Abp Fulton Sheen pisze: „Nie ma odkupienia dla upadłych aniołów, ponieważ wiedziały, co czynią.(...) Prawdy tego rodzaju, gdy zostaną zrozumiane, nie mogą być cofnięte, są nieodwołalne i wieczne. (...) Lecz z nami jest inaczej. Nie znamy konsekwencji naszych czynów tak dobrze, jak anioły; jesteśmy słabsi, jesteśmy nieświadomi. (...) Gdybyśmy wiedzieli, jak dobry jest Bóg i mimo tego grzeszylibyśmy, nigdy nie zostalibyśmy zbawieni.”

Dbajmy o poznanie Boga...

Zakończ rozmową końcową.

(Swoje notatki – owoce)

Wielka Środa – 27 marca 2024r.

Przeczytaj Ewangelię Mt 26, 14-25 (Wprowadzenie)

Obraz do modlitwy – wyobraź sobie Ostatnią Wieczerzę, Pana Jezusa oraz apostołów i siebie samego pośród nich. Może dasz radę usłyszeć, jak Jezus rozmawia z Judaszem.

Prośba o owoc – proś gorąco o łaskę doświadczenia, czucia tego, co doświadcza, czuje Serce Jezusa, proś o łaskę, abyś strzegł się postawy Judasza.

1. Idąc za interpretacją św. Mateusza, jesteśmy Uczestnikami Ostatniej Wieczerzy.

Judasz znalazł chwilę czasu, aby wydać Jezusa arcykapłanom. Poznał rozkład wieczoru, ustalił porę i miejsce wydania Jezusa. Arcykapłani, wypłacili trzydzieści srebrników, Judasz przyjął zapłatę. Poznał plan wieczoru, umówił się ze strażnikami i poszedł na wieczerzę. Jego nieobecność w czasie przygotowań wieczerzy, nie zwróciła uwagi pozostałych uczniów, każdy zajmował się różnymi przygotowaniem. Uczniowie przygotowali Paschę w miejscu wskazanym przez Jezusa, może to było w pomieszczeniu należącym do któregoś ucznia Jezusa, który nie obawiał się przyjąć Go do swojego domu.

Przygotowanie Paschy polegało na tym, że jedni udawali się do świątyni, gdzie kapłan zabijał dla nich baranka, inne osoby przygotowywały pozostałe dania. Jezus i jego najbliżsi uczniowie tworzą tutaj wspólnotę rodzinną. Jezus, jak zawsze, był Głową Rodziny – Gospodarzem, dlatego przewodniczy tej uroczystości.

Paschę należało spożyć w czasie wieczerzy. W kwietniu słońce zachodziło w Jerozolimie około godziny 18.00. Wtedy też rozpoczynał się uroczysty posiłek.

Podczas posiłku paschalnego Jezus ujawnił, co się stanie

w najbliższym czasie. Uczniowie wiedzą, że arcykapłani wydali polecenie wskazania miejsca pobytu Jezusa. Wielu ludzi mogłoby to uczynić. Jezus zaskakuje ich mówiąc, że to jeden z nich uczyni.

Wszyscy zapytali: "Chyba nie ja, Panie?", bo chcieli być uczciwi wobec Jezusa. Zapytał też i Judasz: "Czyżbym to ja był, Mistrzu?" - i słyszy odpowiedź: "Tak jest ty!"

Jezus miłuje wszystkich Apostołów (także i Judasza) i przestrzegł go, próbując przekonać, jak straszną rzeczą jest zdrada, którą planował. Mimo to, Judasz nie zrezygnował. Widocznie nie wierzył Jezusowi i uważał, że *"wie co robi"*, że jego postępowanie jest słuszne.

Nas też Jezus przekonuje jak może, czasem nawet straszy, byśmy nie popełniali jakiegoś błędu (grzechu), a my i tak robimy *"swoje"*. Później dopiero wpadamy w rozpacz, jak Judasz, uświadamiając sobie, co zrobiliśmy. Warto więc ufać Jezusowi. Czy znany jest ktoś, kto miałby obiektywne powody do rozpacz, bo posłuchał Jezusa? Czy Jezus kogoś zniszczył tak, jak to potrafi zrobić grzech?

Zakończ rozmowę końcową.

(Swoje notatki – owoce)

Wielki Czwartek – 28 marca 2024r.

Przeczytaj Ewangelię – J 13, 1-15 (Wprowadzenie)

Obraz do modlitwy – wyobraź sobie Pana Jezusa oraz apostołów podczas Ostatniej Wieczerzy i siebie samego pośród nich. Zobacz dobrze Jezusa i słuchaj o czym On mówi; zobacz co czyni, jak rozmawia z Piotrem.

Prośba o owoc – poproś o głęboką, fascynującą przyjaźń z Panem, ale na Jego warunkach. Pozwól Jezusowi działać.

1. Pascha.

Tradycyjną paschę żydowską należało spożyć w obrębie Jerozolimy a ci, którzy nie byli jej mieszkańcami wynajmowali odpowiednie miejsce do jej spożycia. Tu jesteśmy w wieczerniku wynajętym przez grupę apostołów. Wieczera paschalna trwała aż do północy i ten kontemplowany przez nas gest – umycia nóg – jest już po tradycyjnej wieczerzy.

2. Postawa Jezusa

Jezus świadom w pełni swego Bóstwa, postannictwa i losów, kiedy "Ojciec wszystko oddał w Jego ręce" – jak pisze św. Jan, podejmuje gest pełen pokory. On, Pan świata, oddaje ludziom, swoim uczniom, także zdrajcy (Judaszowi), usługę, którą spełniali słudzy i niewolnicy. **Jezus staje się niewolnikiem służącym całej ludzkości.** Ten gest jest potwierdzeniem, jak daleko sięga miłość Jezusa łamiąca wszelkie prawa, które z miłości nie płyną. **Jezus staje się niewolnikiem miłości.** Paradoksalnie niewola miłości to wolność, do której – jak mówi św. Paweł – wyswobodził nas Chrystus, byśmy miłością ożywieni służyli sobie nawzajem (por. Ga 5,1.13).

3. Postawa Piotra

Apostołowie jako Żydzi, dobrze rozumieli, że Jezus podejmuje gest niewolnika wobec nich. Jest to bowiem czynność podwładnych, a zwłaszcza kobiet. Jest to największy akt uniżenia się.

Kiedy Jezus podszedł więc do Szymona Piotra, by mu umyć nogi, ten wyraża zdumienie pomysłem Jezusa: "Panie, Ty chcesz mi umyć nogi?" I choć Jezus mu odpowiedział: "Tego, co Ja czynię, ty teraz nie rozumiesz, ale później będziesz to wiedział", to jednak Piotr sprzeciwia się temu: "Nie, nigdy mi nie będziesz nóg umywał."

Piotr nie rozumie postawy Jezusa, bo jego sposób myślenia i wartościowania, nie jest jeszcze przesiąknięty w pełni duchem Jezusowym. Jest wciąż jeszcze skoncentrowany na sobie, ciągle wraca ten Piotr chcący odciągnąć Jezusa od obranej drogi. Jakby już przeczuwał, że Jezus później i od niego i innych Apostołów będzie wymagał tego samego.

4. Przełamanie Piotra

Kiedy jednak Jezus odpowiedział mu: "Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał udziału ze Mną" – Piotr poddaje się, bo nie chce być pozbawiony "udziału" z Jezusem. Postawa Piotra, jak zawsze przechodzi ze skrajności w skrajność: "Panie, nie tylko nogi moje, ale i ręce, i głowę". Odpowiedział mu Jezus: "Wykąpany potrzebuje tylko nogi sobie umyć, bo cały jest czysty". Będąc wykąpanym wcześniej przygotowując się na ucztę paschalną nie potrzebuje tego. Stopy są zabrudzone pyłem drogi i to one wymagają umycia.

Jezus i nas chce obmyć, chce nam służyć, niezależnie od rodzaju naszych brudów (grzechów). Czy potrafimy się na to zgodzić, czy też nasz obraz Boga jest jeszcze taki, że mówimy Jezusowi jak Piotr: "Nie, nigdy mi nie będziesz nóg umywał." Zapytajmy się, czy przeżywamy Boga jako Kogoś, kto chce nam stale służyć, choć to On sam decyduje w jaki sposób. Czy nie próbujemy raczej manipulować Bogiem, by nam służył według naszych własnych oczekiwań?

5. Przykład dla nas, „abyście tak czynili jak Ja wam uczyniłem”

Tradycyjna postuga niewolników staje się gestem programowym dla uczniów Jezusa: służyć jako ostatni. Jezus już wcześniej nauczał o tym słowami, tutaj, teraz, potwierdza to gestem. Ten gest jest przez Niego dany, jako przykład dla uczniów, dla ich wzajemnych relacji: "Jeżeli więc Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wyście powinni sobie nawzajem umywać nogi. Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Sługa nie jest większy od swego pana ani wysłannik od tego, który go posłał. Wiedząc to będziecie błogosławieni, gdy według tego będziecie postępować".

Mamy tutaj też związane z tą postawą błogosławieństwo: "gdy według tego będziecie postępować" – będziecie błogosławieni. Trudna to wizja szczęśliwości, ale mieści się ona w nurcie błogosławieństw z Kazania na Górze. Jest to szczęście niewolnika, ale niewolnika miłości. I znowu paradoksalnie mówiąc: to jest wolność, do której wyswobodził nas Chrystus, byśmy miłością ożywieni służyli sobie nawzajem (por. Ga 5,1.13).

Jezus umywa nogi wszystkim, także Judaszowi. Miłość żyje zawsze nadzieją i nie ma względu na osobę. Tutaj **jesteśmy świadkami jak czynem Jezus daje przykład miłości nieprzyjaciół.**

Uświadommy sobie ten ogromny dar Jezusa, jakim jest nasze chrześcijańskie powołanie (czy to małżeńskie, czy zakonne, czy kapłańskie, czy do życia konsekrowanego, czy do życia w samotności) i możliwość służenia tak jak Jezus.

Zgadza się ... to nie jest łatwe ale do tego jesteśmy zaproszeni... zaprasza nas Jezus Chrystus, nasz Pan i Zbawiciel.

Czy moje służenie jest dla mnie poniżającym zniewoleniem czy wolnością, będącą "niewolą miłości"?

Pomyślmy, ile to już razy, źle użyliśmy naszej wolności, źle się nią

pokierowaliśmy? Może warto ofiarować swoją wolność Jezusowi, by jej źle nie wykorzystywać po raz kolejny, lecz byśmy "miłością ożywieni służyli sobie nawzajem".

Zakończ rozmową końcową.

(Swoje notatki – owoce)

Wielki Piątek – 29 marca 2024r.

Dziś ostatni piątek w naszych rekolekcjach – Wielki Piątek. Rozważajmy Drogę Krzyżową. Rozważmy dzisiaj tylko jedną stację. Temat ten sam: **Co Jezus chce mi powiedzieć...**

Dzisiaj stacja **13. Ciało Pana Jezusa zdejmują z krzyża.**

Jutro natomiast w Wielką Sobotę stacja **14. Złożenie Pana Jezusa do grobu.**

Na zakończenie porozmawiaj z Jezusem o tym, co Ci się nasunie, na temat tego spotkania; tak jak rozmawia przyjaciel z Przyjacielem. Zapisz sobie postanowienia.

Sobota – 30 marca 2024r.

Proponuję na dziś dokończenie rozważań Drogi Krzyżowej, (stacja 14) chyba, że ktoś zdecyduje się na jakąś powtórkę, podobnie jak w zeszłych tygodniach.

Możesz ją zrobić na kilka sposobów – wybierz taki, który najbardziej pomoże Ci spotkać się z Bogiem.

1. Z całego tygodnia wybierz jeden tekst, który najbardziej Cię poruszył, z którego wyciągnąłeś najwięcej owocu duchowego, w którym czułeś najbardziej obecność Boga i Jego działanie w swoim życiu. **Powtórz tę modlitwę** – skoro było to głębokie spotkanie z Panem. Uwierz w to, że On chce jeszcze raz się z Tobą spotkać w tym właśnie tekście, może na głębszym poziomie duchowym. Staraj się nie wyszukiwać nowych treści, tylko skoncentruj się na tych słowach czy zdaniach, które wtedy Cię zatrzymały i dały najwięcej „smaku duchowego”.

2. Z całego tygodnia wybierz tekst, który poszedł Ci najłabiej, w którym miałeś dużo rozproszeń, gdzie może miałeś poczucie, że to czas stracony. Według tego samego sposobu co wyżej, powtórz tę medytację, prosząc Pana, by tym razem pomógł Ci usunąć przeszkody w dobrym przeżyciu tego spotkania z Nim. Nie chodzi jednak o to, by „nadrobić” jakiś tekst, ale by zobaczyć, że w trudnościach też przychodzi Bóg, by nam coś pokazać.

Sposób modlitwy niech pozostanie ten sam; natomiast co do treści modlitwy zdecyduj sam, co Tobie jest bliższe i spróbuj na nowo, na jeszcze głębszym poziomie, spotkać się z Bogiem w tych treściach czy też stacji Drogi Krzyżowej.

Pamiętajmy o tym, aby zachować schemat modlitwy: wejście w modlitwę, uświadomienie sobie obecności Bożej, wyobrazić sobie miejsce modlitwy, nie zapomnieć o prośbie.

Na zakończenie zawsze niejako podsumowanie, rozmowa końcowa, pozbieranie owoców modlitwy. Zapisanie owoców modlitwy, postanowień.